Rok VIII. Warszawa, z dn. 1 listopada 1922 r. (wydany dn. 5/XII). № 19—20.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Nakładem *Przeglądu Pożarniczego* wyszły z druku następujące broszury, jako odbitki artykułów, zamieszczanych w *Przeglądzie*:

Najnowsze sikawki samochodowe

cena mk. 500.—, z przesyłką pocztową mk. 550.—

Instrukcja szczegółowa do ćwiczeń z sikawką

cena mk. 500.—, z przesyłką pocztową mk. 550.—

Do nabycia w Administracji *Przeglądu Pożarniczego*—Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGN. UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA.
(od dn. 20 październ. do końca roku)
Rocznie (z przesyłką) . Mk. 3500
Półrocznie „ „ 2000
Kwartalnie „ „ 1200
Cena zeszytu pojedyńczego 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 8-ej rano do 3-ej po południu.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rok VIII. **Warszawa, z dn. 1 listopada 1922 r.** (wydany 5/XII). **Nr. 19 — 20.**

Zasiłki dla Związku Florjańskiego od sejmików w roku 1923-im.

Rok 1923-ci będzie poniekąd przełomowym w rozwoju obrony przeciwpożarowej Polski. Jak to już dowiedzieliśmy się z Nr. 15-go *Przeglądu Pożarniczego* ukonstytuowała się Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych, która podjęła pracę spojenia działalności poszczególnych dzielnicowych związków strażackich w Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Również z artykułu p. t. „Związki Wojewódzkie“, zamieszczonego w Nr. 16-ym *Przeglądu Pożarniczego*, wynika, iż Związek Florjański już w pierwszej połowie roku 1923-go rozpadnie się na związki wojewódzkie, które wejdą samodzielnie w skład Głównego Związku. Innemi słowy Związek Florjański, jako taki istnieć i działać zatem przestanie.

W dotychczasowej sześcioletniej egzystencji Związek Florjański opierał działalność swą na wydatnem poparciu materjalnem sejmików powiatowych. Dość przytoczyć, iż w roku ubiegłym 1921-ym 50 sejmików powiatowych przyznało Związkowi zasiłków na ogólną sumę 1.300.000 mk., a w roku bieżącym suma ta wzrośnie do 3-ch miljonów mk.

W dobie zatem, gdy układają się budżety sejmików powiatowych na rok 1923-ci, na czasie będzie wypowiedzieć pogląd na przyszłość.

Błędnem i bardzo ujemnie wpływającem na rozwój obrony przeciwpożarowej byłoby mniemanie pewnych może tylko sejmików powiatowych z tych, które dotychczas udzielały Związkowi zasiłków, że skoro Związek likwiduje swą działalność, uwzględnianie w budżecie na rok 1923-ci sum na zasiłki dla Związku jest zbyteczne.

Reorganizacja Związku Florjańskiego na związki wojewódzkie wymagać będzie szczególnie wzmożonej działalności władz Związku i personelu wykonawczego. Już sama planowość reorganizacji, polegać musi na zainteresowaniu wszystkich straży i samorządów na terenie danego województwa zadaniami związków wojewódzkich, ich znaczeniem i zakresem działalności, przyczem w celu spopularyzowania rzeczonego niewątpliwie różne przedsiębrane przez władze Związku zabiegi będą wymagały dość znacznych nawet nakładów.

Sama organizacja związków wojewódzkich, a więc zwoływanie komitetów i zjazdów organizacyjnych i wogóle udział we wszystkich pracach przygotowawczych, budżet Związku Florjańskiego na rok 1923 ci, względnie nawet na 1-sze jego półrocze, znacznie obciąży.

Wogóle, zdaniem mojem, trudno jeszcze w chwili obecnej bezwzględnie ustalić, czy w przeciągu 1-go półrocza będzie można przeprowadzić organizację wszystkich związków wojewódzkich na terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich. Nadto uwzględnić należy i tę okoliczność, że nawet gdy powstaną już wszędzie związki wojewódzkie, to jednakże, nim działalność rzeczonych się rozwinie, wymagać one będą ze strony Związku Florjańskiego przez pewien jeszcze okres czasu pomocy organizacyjnej. Oczywista, iż zadaniem Głównego Związku jest rozwinąć w roku przyszłym tak intensywną działalność, aby pracą związków wojewódzkich sprężyście pokierować i rozwój ich zapewnić.

I tu właśnie podkreślić należy, że przecież działalność i rozwój Głównego Związku Straży Pożarnych zależne są od poparcia, jakie na gruncie samorządów Związek ten osiągnie. Czyż sejmiki powiatowe, które zetknęły się ze skuteczną działalnością Związku Florjańskiego, nie poprą równie wydatnie rozszerzonych znacznie ram działalności Głównego Związku?

Widzimy zatem z powyższego, iż z jednej strony Związek Florjański musi być tak zasobny materjalnie, aby reorganizację na związki wojewódzkie mógł planowo i skutecznie przeprowadzić, a z drugiej zaś strony jeszcze większą siłę posiadać musi Główny Związek, aby przejmując od Związku Florjańskiego świeżo zorganizowane Związki wojewódzkie mógł ich działalność w szybkim tempie ku podniesieniu stopnia naszej obrony przeciwpożarowej poprowadzić.

Z tych założeń wychodząc, sejmiki powiatowe winny przy układaniu budżetów na rok 1923-ci uwzględnić, wzorem lat poprzednich, zasiłki dla Związku Florjańskiego, w tym przeświadczeniu, że im pomoc z ich strony będzie wydatniejsza, tem Związek Florjański zdoła skuteczniej wywiązać się ze swych zadań i że jednocześnie wszelkie środki niewydatkowane w roku 1923-im przez Związek Florjański przekazane zostaną Głównemu Związkowi. Im środki te będą większe, tem samem i rozwój działalności Głównego Związku będzie skuteczniejszy.

Nie poruszyłem tu oczywiście mogącej się nasunąć kwestji atrybucyj, znaczenia i celowości związków wojewódzkich, jak również zakresu prac Głównego Związku. Zainteresowanych odsyłam łaskawie do wzmiankowanych już na wstępie niniejszego artykułu poprzednich numerów *Przeglądu Pożarniczego*.

S. Pągowski.

Pożar jako zjawisko fizyczne.

(Co to jest ogień i jak z nim walczyć).

(Ciąg dalszy).

II. TŁUMIENIE OGNIA.

Na początku niniejszej pracy widzieliśmy, że tłumienie ognia polega na oddzieleniu płonącego przedmiotu od tlenu powietrza jakimkolwiek ciałem nieprzenikliwem, utrudniającem dostęp powietrza.

W tablicy podanej na początku[1]) wyliczone były te ciała. Stanowią one dwie grupy: do pierwszej należą ciała stałe, do drugiej ciała lotne (gazy).

1. TŁUMIENIE CIAŁAMI STAŁEMI.

Ciało, służące do tłumienia, winno być wiotkie lub sypkie, aby mogło przyjąć kształty przedmiotu, który pokrywa i możliwie jaknajszczelniej okryć go. A zatem im mniej będzie dany pokrowiec sztywny, tem będzie lepiej spełniał swe zadanie. Do tego zatem celu nadają się najlepiej gęste **tkaniny**. A więc płótna, koce, kawały wojłoku i t. p. Dawniej w niektórych strażach były specjalne płachty płócienne lub wojłokowe, używane albo do tłumienia, albo też do zabezpieczenia zagrożonych przedmiotów, jak dachy budowli, sterty słomy itp., znajdujących się w pobliżu pożaru, od lotnego ognia oraz od żaru (promienistego gorąca) bijącego z pobliskiej pożogi.

Sam widziałem przed laty na południu Rosji w strażach pożarnych zawodowych w Odesie, Mikołajowie i Sebastopolu duże, po jakieś 10 — 12 metrów kwadr. powierzchni, płachty uszyte z wojłoku z naszytem powierzchu grubem płótnem. Każda płachta była nawinięta na dwa drągi, przymocowane do dwuch równoległych, podłużnych jej krawędzi.

Przy użyciu jeden drąg zakładano za grzbiet np. dachu, a drugi, spadając w dół, rozwijał i układał płachtę na powierzchni dachu od strony pożaru. Nieraz przy początkowem pożarze dachu lub sterty zboża, lub stogu siana, pokrywano palącą się powierzchnię płachtą, która dusiła ogień. Takich płacht, pamiętam, wywożono kilka sztuk różnej wielkości, na wozie rekwizytowym. Później płótno, które wymagało ustawicznego polewania wodą, zastąpiono niepalną tkaniną azbestową. Zagranicą w żadnej straży płacht tych nie widziałem; i w późniejszych taborach straży Odeskiej i Sebastopolskiej, już tych płacht nie było: zarzucono je zupełnie, jako zbyt ciężkie, nieporęczne, a rzadko kiedy dające się stosować.

Płachty w obecnych czasach spotyka się jedynie w teatrach w postaci **koców**, służących do ratowania artystów w wypadkach zapalenia się na nich szat. Na szczęście w teatrach większych z wprowadzeniem oświetlenia elektrycznego te wypadki są bardzo rzadkie; jednak w prowincjonalnych teatrach z oświetleniem naftowem lub gazowem, do środków ratowniczych pogotowia pożarowego teatralnego w pierwszej linji należy zaliczyć koce, których 2 — 3 zawsze winno być pod ręką za kulisami przy posterunku dyżurującego strażaka.

Do przyrządów pokrewnych płachcie możemy zaliczyć **tłumnicę**. O tłumnicach pisano u nas parokrotnie i w *Przeglądzie Poż.* i w dawniejszym *Strażaku* i w dziełkach specjalnych, a jednak wciąż spotyka się tłumnice złe, bez należytego zrozumienia wykonane: albo w postaci zwykłych mioteł niczem nie obszytych, to w postaci pęczka łyka lipowego (rogoży) na kiju. Drążek najczęściej jest bardzo krótki, 2 — 3 metry wynoszący. Ponieważ tłumnica w zwalczaniu ognia i w lokalizacji pożaru odgrywa bardzo ważną rolę, więc opiszę tu w paru słowach zasadnicze jej cechy.

Aby z jednego punktu dachu można było ochraniać jaknajwiększą jego połać, winna być tłumnica na możliwie długim drągu: 4 lepiej 5 metrów długości (7 — $8^3/_4$ łokcia). Drąg winien być nie zagruby: 35 — 45 *mm* ($1^1/_2''$ — $2''$ pols.) w grubszym końcu, i 20 — 30 *mm* ($^3/_4''$ — $1^1/_4''$) w cieńszym. Najlepszy jest osikowy, gdyż osika jest giętka i lekka, brzoza jest też dobra, tylko nieco cięższa i rzadko kiedy bywa równa. W ostateczności można użyć drąga sosnowego, świerkowego lub jodłowego.

Sama tłumnica robi się z dużej obfitej miotły brzozowej, przyczem wiotkie końce jej winny być na kilka cali obcięte, aby była więcej sztywna. W razie braku w danej okolicy brzozowych lasów, tłumnicę można zrobić z prętów wiklinowych, wierzbowych lub innych gałązek, dobierając je tylko możliwie cienkie i równe. Końce cieńsze miotły przeplata się szpagatem lub drutem o jakieś 2 — 3 cale od końca, czyniąc ją płaską.

Tłumnica winna być nie zamała i nie zaduża. W pierwszym bowiem wypadku tłumienie będzie utrudniane, a w drugim przyrząd będzie zaciężki.

Najlepsze rozmiary są następujące: długość wynosi 450 — 550 *mm*, średnio 500 *mm* (19″ — 23″, średnio 21 cali polskich) szerokość 350 — 450 *mm* średnio 400 *mm* (14″ — 19″, średnio 17 cali polskich). Dla lepszego trzymania się miotły na drągu, należy ją dobrze i mocno owinąć drutem w dwuch miejscach przy obsadzie i wbić między druty w koniec drąga jeden lub dwa gwoździe. Część płaską tłumnicy obszywa się płótnem,

---

[1]) *Przegląd Poż.* № 11, str. 170.

Koszty wydawnicze wzrosły od początku bieżącego roku przeszło o 600%.

W tym stosunku prenumerata na rok przyszły musiałaby wynosić conajmniej 12 tysięcy mk. rocznie.

Jeśli jednakże wzrośnie znacznie liczba prenumeratorów, t. j. gdy **każdy oddział w straży będzie prenumerował** *Przegląd Poż.*, to wzrost prenumeraty nie będzie tak znaczny, a nawet przy współdziałaniu wszystkich straży może on nie nastąpić zupełnie.

Jeśli przeto pragniecie, Druhowie, za mniejszą sumę mieć większą ilość egzemplarzy *Przeglądu*, aby wszyscy członkowie w straży *Przegląd* czytywali, to nadsyłajcie najpóźniej do dnia 20-go grudnia r. b. znacznie zwiększone zamówienia na rok 1923-ci.

---

które winno być grube i rzadkie, aby szybciej ją można było nasycić wodą, a po użyciu łatwiej wysuszyć.

Najpraktyczniej jest wyciąć z worka kawał o kształcie rombu, dwa razy dłuższy od płaskiej części tłumnicy i nieco szerszy w środku od jej szerokości. Ten kawał płótna nakłada się środkiem na miotłę, obciąga się po obu jej płaskich stronach i zszywa się z obu kantów, poczem przepikowuje się, t. j. przeszywa na obie strony, aby płótno nie odstawało.

Tak sporządzona tłumnica oddaje duże usługi podczas pożaru, będąc używaną do ochrony budynków zagrożonych od lotnego ognia, t. j. od iskier, głowni, snopków płonących, które wiatr niesie od strony pożaru. Przez uderzenie mokremi tłumnicami również daje się zagasić ogień w zarodku.

Każdy tabor straży pożarnej, a szczególnie wiejskiej i małomiasteczkowej, winien posiadać kilka, a nawet kilkanaście tłumnic.

2. TŁUMIENIE CIAŁAMI SYPKIEMI.

Tu największą rolę grają ciała, będące pod ręką, jak ziemia, piasek, żwir. Przez nasypanie piasku lub ziemi na palący się przedmiot, dostęp powietrza jest zatamowany i ogień tem samem bywa stłumiony, a oprócz tego zimne ziarnka piasku lub cząstki ziemi, szczególnie wilgotnej, ochładzają palącą się powierzchnię i tembardziej przyczyniają się do szybszego stłumienia.

O tłumieniu piaskiem większego pożaru nie może być mowy, ta akcja bowiem może być brana pod uwagę tylko jako pomocnicza przy gaszeniu niedopałków.

W pożarach leśnych, t. zw. przyziemnych, kiedy całe połacie suchych wrzosowisk, kępin mszystych, traw wyschniętych, krzaków jałowca, kupek igliwa, szyszek i t. p. palą się i tlą, zasypywanie piaskiem, który jest zazwyczaj pod ręką w sosnowych lasach, może oddawać znaczne usługi. W tych wypadkach przydają się bardzo grabie żelazne i t. zw. drapacze, druciane pazury trój- lub czteropalczaste, przymocowane do drążka. Niemi w pasie ochronnym zdziera się t. zw. ściółka i warstwa mchu, pod którą najczęściej jest sypki piasek lub ziemia. Ten piasek służy właśnie do zasypywania objętej ogniem powierzchni przy pomocy łopat i szufli.

Piasek dobrze się nadaje do gaszenia łatwopalnych płynów jak nafta, benzyna, terpentyna i t. p., ustępując, ma się rozumieć w znacznej mierze pianie. Nasypany jednak w znacznej ilości na powierzchnię płonącą rozlanego płynu, piasek lub ziemia odejmuje dużo cieplika od cząstek rozgrzanego płynu i oddziela je od tlenu powietrza. To też w przepisach przeciwpożarowych dla garaży, hangarów, warsztatów zawsze wymagane są skrzynie z wilgotnym piaskiem, zaopatrzone w niewielkie szufle ręczne.

(c. d. n.) *Inż. J. Tuliszkowski.*

Książkowość w straży.

O potędze organizacji, o jej dyscyplinie wewnętrznej świadczy ład i porządek we wszystkich przejawach życia organizacyjnego wszechstronnie zastosowany. Za jeden z punktów tego ładu i porządku wewnętrznego w straży uznać należy książkowość.

Prowadzenie różnych kontroli, zapisywanie wszystkiego, co zostało dokonane, w odpowiednich książkach, (jak np. książka kasowa, książka inwentarza, książka ewidencyjna czyli przebieg służby poszczególnych członków straży, kronika pożarów i t. p.), wszystko to nie pozostaje bez wpływu i znaczenia na skuteczną działalność i planowy rozwój straży. A że pod względem ładu i porządku wewnętrznego we wszystkich gałęziach polskiej działalności, a szczególniej działalności społecznej, pozostaje jeszcze bardzo wiele do zdziałania i że w życiu takich organizacyj społecznych, jak ochotnicze straże pożarne, już niejednokrotnie niedomagania pod tym względem stwierdzono, przeto uważam za wskazane z poglądami swemi w powyższej sprawie się podzielić.

Zarazem pozwalam sobie zwrócić baczną uwagę członków naszych drużyn strażackich, a w szczególności Druhów członków-zarządów i tych wszystkich, którzy w strażach piastują jakiekolwiekbądź stanowiska kierownicze lub funkcyjne, że poruszona sprawa książkowości w strażach nie jest może tak ciekawa, jak kwestje ściśle zawodowe, związane z planową i skuteczną działalnością przy pożarach, ale znaczenie jej dla straży, jak to już na wstępie podkreśliłem i jak to postaram się poniżej uwydatnić jest doniosłe i bynajmniej nie zasługuje na lekceważenie, ale wręcz przeciwnie na uwzględnienie i dalsze obmyślanie, abyśmy pod względem ładu i porządku wewnętrznego byli zawsze bez zarzutu.

Zdarzają się bowiem dość często, takie oto naprzykład wypadki, które nie tylko, że rozluźniają spoistość korporacyjną, ale wręcz podkopują działalność i rozwój straży.

Członek, piastujący godność skarbnika, choć zasługiwał na pełne zaufanie i zaufaniem tem przez ogół członków w straży był obdarzany, ze znacznem lekceważeniem prowadził książki kasowe i gdy następnie zmuszony był prawie nagle wyjechać z danej miejscowości, sam poprostu w ostatniej chwili nie mógł się zorjentować, jaki jest faktycznie stan kasy i przekazał swemu następcy fundusze straży, których istnienie wykazały powierzchowne obliczenia, czynione „na oko", a gdy następnie komisja rewizyjna ujawniła liczne niedokładności i zmuszona była w swem sprawozdaniu wyjaśnić to na zgromadzeniu walnem ogółowi członków, powstało oburzenie, które spowodowało, iż wśród ogółu nie pozostało o długoletnim skarbniku nawet dobre wspomnienie. Bywa i tak, że skarbnik nie prowadząc

kontroli członków popierających, nie ściąga składek; członkowie tacy nawet nie istnieją zatem „na papierze“, lecz tylko w umyśle kilku członków zarządu, a straż na tem znacznie traci. Ale bywa także i tak, że ustępujący członkowie czynni straży nie zwracają otrzymanego umundurowania i uzbrojenia, lub też pewną część tych rzeczy sobie przywłaszczają i to tylko dlatego, iż nie prowadzono odpowiedniej kontroli.

Wreszcie na porządku dziennym są w straży narzekąnia jednych członków na drugich, podwładnych na zwierzchników, iż nie wykonywują uchwał zarządu lub zgromadzeń walnych, a narzekania te doprowadzają często do szczytu rozprzężenia korporacyjnego, gdy trudno ustalić ich słuszności, a dzieje się to znów tylko dlatego, iż w straży zaniedbuje się prowadzenia książek protokułów zebrań zarządu, rady sztabowej i t. p.

Często też dana kontrola nie jest wprost dlatego zaprowadzona, że nie ustalono do czyjej kompetencji prowadzenie jej należy, lub, że wreszcie osoba do której to należy, albo nie wie jak prowadzić albo też zupełnie nie zdaje sobie sprawy, że wogóle należy taką kontrolę prowadzić.

W ochotniczych strażach członkowie, pełniący pewne funkcje, często się zmieniają, a gdy kiedy zajdzie potrzeba zebrania danych statystycznych lub stworzenia sprawozdania z działalności straży, to kwestja ta sprawia dużo trudności, a wreszcie opracowane sprawozdanie nie obrazuje rzeczywistej działalności straży. Ot gdyby tak naprzykład w celu uwydatnienia skutecznej działalności naszych ochotniczych drużyn strażackich chcieć przeprowadzić statystykę ile pożarów tłumią straże w zarodku, to z pewnością wszelkie zabiegi nie dałyby rzeczywistych rezultatów, a poprostu dlatego, iż większość straży nie prowadzi kroniki pożarów.

Widzimy więc, iż w tych warunkach wszelkie zabiegi o zgromadzenie dokładnego materjału statystycznego i zarazem historycznego nie osiągnęłyby pomyślnych rezultatów, a nadto, że spoistość korporacyjna straży, ich ład i porządek wewnętrzny pozostawiają przez to wiele do życzenia. Jasno zaś zdawać sobie należy sprawę, iż bez należycie zaprowadzonego ładu wewnętrznego, ani myśleć nam o ładzie zewnętrznym, o wykazaniu maximum energji i harmonji, ładu i dyscypliny nazewnątrz, gdy straż staje do walki ze swym wrogiem i gdzie bez tych zalet nie można marzyć o skutecznem opanowywaniu pożaru.

Wszystkie dotychczas dokonane lustracje straży stwierdziły, że gdzie tylko ,panuje ład w biurowości straży, tam również istnieje ład, spoistość, dyscyplina i karność organizacyjna wewnątrz samego korpusu. Lustratorzy, posiadający długoletnie za sobą doświadczenie, zdolni są nawet tylko na zasadzie przejrzanych książek wyrazić odrazu trafny pogląd o zawodowej sprawności drużyny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż t. zw. biurokratyzm, czyli innemi słowy przesadność w systemie biurowości i książkowości na gruncie straży pożarnych nie powinny bezwzględnie mieć miejsca. Cała machina, że tak się wyrażę, administracyjna winna być prosta, nieskomplikowana, aby z jednej strony nie sprawiała trudności osobom ją obsługującym przez niezrozumienie, obciążenie czasem i t. d., a z drugiej znów strony nie wpłynęła na opieszałość, przesadną drobiazgowość i t. p. Energja, sprężystość i szybkość ale zarazem i dokładność przy załatwianiu wszelkich wewnętrznych kwestyj organizacyjnych, oto zalety, które winny cechować każdą straż pożarną.

Nim wreszcie przystąpię do samego omówienia wzorów książkowości, wykazania kto, jakie książki w strażach ma prowadzić, muszę zaznaczyć, iż książkowość w strażach winna koniecznie ulec ujednostajnieniu, czego strażactwo oczekiwać będzie od Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Niniejszą pracę traktuję zatem z jednej strony jako projekt dla Głównego Związku, z drugiej zaś strony chciałbym zadośćuczynić odczuwanemu brakowi i dać pewne wzory tym strażom, które tych wzorów się domagają, lub które, sądzę, z mych projektów skorzystają, wychodzę bowiem z założenia, iż lepiej *coś, jakoś* robić niż zupełnie w strażach książkowości zaniedbywać.

Wzory, które podam, opracowane zostały na podstawie materjału, zgromadzonego z zagranicy, jak również od najstarszych w Polsce, wzorowo zorganizowanych straży pożarnych.

Gdyby któremu z Szanownych Druhów-Czytelników nasunęły się na myśl pewne poprawki lub wątpliwości, zechce On łaskawie skierowywać je wprost do Redakcji *Przeglądu Pożarniczego*, a niewątpliwie posłużą one Głównemu Związkowi Straży Pożarnych do wzięcia pod uwagę przy opracowywaniu i wydaniu książkowości wzorowej, obowiązującej już wtedy, bezwzględnie wszystkie związkowe straże pożarne, co miejmy nadzieję niezadługo nastąpi.

(d. c. n.). *Sław. W-ski.*



Opieszałe wpłacanie składek członkowskich.

Z ogólnej liczby 1211 związkowych straży pożarnych wpłaciło składkę członkowską w roku bieżącym 408 straży, a więc 33%.

Biorąc pod uwagę, iż rzeczone 408 straży wpłaciło ogółem 1.815.000 mk., wypada, iż w tym samym stosunku 803 straże winny wpłacić 3.685.000 mk. (trzy miljony sześćset osiemdziesiąt pięć tysięcy mk.).

Składka członkowska wynosi w roku bieżącym po 100 mk. od członka straży, licząc od każdego członka czynnego i członków Zarządu. Składka nie jest zatem tak znaczna, a jednak wyraźnie z powyższego widzimy, iż lekceważenie wpłacania składek członkowskich, tworzy poważną sumę, która w budżecie Związku Florjańskiego wprowadza znaczną lukę, a tem samem poważnie paraliżuje normalną działalność Związku.

To też gorąco apelujemy do tych wszystkich straży związkowych, które nie spełniły swego korporacyjnego obowiązku, aby nie zwlekały z wpłacaniem składek członkowskich i uskuteczniły to jeszcze w pierwszej połowie grudnia r. b.

Jednocześnie wyjaśniamy, iż składka członkowska na rok bieżący wynosi po 100 mk. od członka straży czynnego i Zarządu, przyczem nadsyłać ją należy do biura Związku Florjańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 41) przekazem pocztowym lub też wpłacać w miejscowych urzędach pocztowych na konto Związku Florjańskiego w Poczt. Kasie Oszczędności Nr. 234.

Składka członkowska od rzeczywistych członków Związku Florjańskiego, należących do Związku samodzielnie, a nie za pośrednictwem straży, wynosi w roku bież. po 500 mk. od członka.

Samorządy a pożarnictwo.

Pismo okólnikowe do Wydziałów Powiatowych.

Redakcja *Przeglądu Pożarniczego* rozesłała do wszystkich Wydziałów Powiatowych okólnikowe pismo tej treści:

„Zamierzając wydać na dzień 1-szy stycznia 1923 r. specjalny numer pisma, poświęcony zobrazowaniu akcji przeciwpożarowej w roku bieżącym, tudzież omówieniu projektowanego rozwoju prac w roku przyszłym. Redakcja *Przeglądu Poż.* zwraca się niniejszem z uprzejmą prośbą o łaskawe wypełnienie i zwrot załączonego formularza.

Posiadanie przez nas danych, objętych formularzem, umożliwi opracowanie odpowiedniej statystyki, tudzież odzwierciadlenie na łamach naszego pisma, rozsyłanego wszystkim Związkom strażackim w innych państwach, rozwoju obrony przeciwpożarowej w Polsce. Jednocześnie rzeczone dane mogą być bardzo cennym materjałem dla naszego Związku, którego zadaniem jest przygotowywać odpowiednio wykwalifikowane siły do obejmowania stanowisk powiatowych instruktorów pożarniczych i t. p.

To też przeświadczeni jesteśmy, iż prośba nasza zostanie łaskawie uwzględniona, przyczem uprzejmie i usilnie prosimy o nadesłanie nam załączonego formularza najpóźniej do dnia 7-go grudnia r. b.“

Formularz rzeczony obejmuje następujące pytania:

1. Jaką sumę preliminował Wydział Powiatowy w . . . w r. b. na zasiłki dla straży pożarnych i na utrzymanie instruktora pożarniczego?
2. Czy istnieje specjalny dodatek procentowy do składki ubezpieczeniowej (jego wysokość)?
3. Czy preliminowane sumy zostały już całkowicie wyczerpane, czy też zostaną one ew. podwyższone, lub zredukowane?
4. Ile gmin na terenie powiatu wstawiło w roku 1922-im do budżetów sumy na cele pożarnictwa w myśl okólnika Min. Spraw Wewn. z dnia 20/VIII 1921 roku Nr. Sz. 1550, a ilu gminom Sejmik wstawił odpowiednie pozycje?
5. Jaką sumę na cele walki z pożarami zamierza Wydział Powiatowy wstawić do budżetu na r. 1923-ci?
6. Czy zamierza Wydział Powiatowy wprowadzić ew. stały dodatek procentowy do składki ubezpieczeniowej?
7. Czy zamierza Wydział Powiatowy utrzymywać w r. 1923-im instruktora pożarniczego?

Na tem miejscu jeszcze raz usilnie prosimy o łaskawe nadesłanie odpowiedzi **najpóźniej do dnia 7-go grudnia r. b.**

KORESPONDENCJE.

Boćki, pow. Bielsk Podlaski. Straż pożarna ochotnicza w Boćkach została zorganizowana w dniu 30.VII r. b.

W dniu 18.XI odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków straży, na którem Zarząd zdał bardzo szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych czynności.

Przy rozpoczęciu czynności straż nie posiadała wcale pieniędzy. Dzięki jednak staraniu członków Zarządu uzyskano z różnych źródeł kwotę 223000 mk, którą to sumę włożono w remont narzędzi strażackich. Postarano się również o uchwałę Rady miejskiej w sprawie ściągnięcia po 1000 mk. na rzecz straży od właścicieli budynków, podatek ten obecnie dość gładko jest ściągany. Wyszkolenie strażaków prowadzi naczelnik straży d-h Bolesław Derchajł. Zarząd posiada własną kancelarję i założył potrzebne akta. Członkowie straży są pełni dobrej wiary w pomyślny rozwój straży, mimo oczekujących ich trudności finansowych, gdyż wiele rzeczy w inwentarzu jeszcze brak. Duch działania i poświęcenia ożywia większość, więc pomyślna przyszłość pewna.

Przebieg Walnego Zebrania był bardzo żywy, w nastroju miłym i serdecznym.

Kołas, prezes straży.

Jedlińsk. W dniu 25/VI r. b. dokonane zostało uroczyste poświęcenie remizy straży naszej, w której to uroczystości uczestniczyli: prezes Oddziału Związku Florjańskiego p. Zdzisław Przyjałkowski, instruktor do spraw pożarnictwa na pow. Radomski i Kozieniecki p. Jan Kupiecki, delegacje straży pożarnych: z Głowaczewa, Radomia, Zakrzowa, Przytyka, Brzozy, Radomia (kolejowa), oraz drużyny ćwiczebne: z Radomia (miejska), składająca się z 28 ludzi pod d-wem wice-kom. d-ha Wł. Prackiego wraz z orkiestrą w liczbie 23 osób pod d-wem adjutanta Mozala i kapelmistrza p. Adamskiego, drużyna kolejowa z Radomia w liczbie 20 ludzi pod dowództwem kom. p. J. Jagielskiego, z Zakrzewa w liczbie 11 ludzi pod d-wem kom. p. W. Foltańskiego, z Przytyka w liczbie 12 ludzi pod d-wem kom. p. M. Pietrzykowskiego i z Brzozy w liczbie 12 ludzi pod d-wem kom. p. H. Juszczyńskiego.

Po zapoznaniu się przybyłych delegacji i drużyn, komisja, składająca się z dowódców drużyn, wyłoniła d-wo zjazdu, na naczelnika zaś zjazdu zaproszono prezesa Oddz. Zw. Florjańskiego p. Z. Przyjałkowskiego, na kom. zjazdu zaproszono instruktora p. J. Kupieckiego, na adjutanta, naczelnika straży miejscowej p. Fr. Pudzianowskiego. Naczelnicy drużyn ustawili straże. Wówczas prezes naszej straży p. Jan Przybyłowski w krótkich i gorących słowach powitał przybyłych.

Po wzniesieniu sztandarów drużyn: Jedlińskiej, Przytyckiej i Brzuskiej, przy dźwiękach orkiestry ustawione delegacje i drużyny przedefilowały przed sztandarami, poczem pomaszerowały do kościoła na nabożeństwo, które celebrował ks. dziekan Fr. Góralski. Podczas nabożeństwa orkiestra wykonała pienia religijne. Po wyjściu z kościoła drużyny podążyły przed statułę św. Florjana, gdzie ustawiono sztandary i nastąpiła defilada. Następnie udano się na plac straży, gdzie dokonane zostało uroczyste poświęcenie remizy, poprzedzone okolicznościowymi przemówieniami, ks. dz. Fr. Góralskiego oraz prezesa Oddz. Zw. Florjańskiego p. Z. Przyjałkowskiego.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto zawody ćwiczebne, które dały następujący rezultat:

1) Straż z Zakrzewa wykonała ćwiczenia rzędowe — dostatecznie;

2) Straż z Brzozy wykonała ćwiczenia rzędowe—dobrze.

3) Straż z Przytyka wykonała ćwiczenia rzędowe i z sikawkę — dobrze.

4) Straż z Radomia (kolejowa) wykonała ćwiczenia z drabiną przystawną, opartą na bosakach, z hakówkami i rzędowe—dobrze.

5) Straż z Jedlińska wykonała ćwiczenia z sikawką, bosakami, drabiną przystawną, z hakówkami i rzędowe — b. dobrze.

6) Straż Radomska (miejska),—ćwiczenia z hakówkami, drabiną przystawną, opartą na bosakach, z linkami, z sikawką i rzędowe b. dobrze.

Następnie dokonano wspólne zdjęcie fotograficzne, wieczorem zaś odbyło się przedstawienie amatorskie w nowowybudowanej remizie. Odegrana została sztuka „Kościuszko w Petersburgu“ przez członków Sekcji Oświatowo-Dramatycznej przy miejscowej straży pożarnej. Po przedstawieniu rozpoczęła się przy dźwiękach orkiestry ochocza zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy. Potem odjeżdżające straże były serdecznie żegnane przez miejscową straż pożarną.

Zaznaczyć należy, że straż pożarna w Jedlińsku powstała w roku 1917-ym i od tego czasu przejawia bardzo żywotną działalność; brała udział w 12-tu pożarach. Ćwiczenia odbywają się co dwa tygodnie, posiedzenia Zarządu co miesiąc. Nadto straż bierze udział we wszystkich świętach narodowych; podczas rozbrojenia okupantów pełniła funkcję milicji obywatelskiej przez 3 miesiące, zaś podczas inwazji bolszewickiej większa część członków czynnych wstąpiła do armji ochotniczej. Jedno jest tylko wielkie niedomaganie straży, że posiada niedostateczny tabor, składający się z jednego wozu rekwizytowego, jednej sikawki na wozie, trzech beczek, pięciu osęków, 6 tłumnic, 8 wiader parcianych, dwuch drabin przystawnych oraz jednej sikawki skrzyniowej, niezdatnej do wyjazdu, którą przekazało miasto.

S. Ziembicki.

Pabjanice. W dniu 14-ym października r. b. ochotnicza straż pożarna w Pabjanicach obchodziła rocznicę 42-lecia swego założenia. Na program uroczystości złożyły się ćwiczenia konkursowe toporników i z sikawkami strażaków I-go, II-go i V-go oddziałów, oraz alarmowe ćwiczenie wszystkich oddziałów dla zapoznania się z terenem farbiarni i wykończalni „Dobrzynka“. Podczas ćwiczeń konkursowych zaszczycił naszą drużynę Swą obecnością ks. biskup Zdzitowiecki, który w podniosłych słowach zachęcał do dalszej zaszczytnej i owocnej pracy. Sędziami ćwiczeń konkursowych pod przewodnictwem p. naczelnika Pfeifra byli delegaci straży z m. Łodzi, Łasku, Zgierza, Rudy Pabjanickiej i Tomaszowa. Na ćwiczeniach również obecni byli delegaci S. P. O. ze Rzgowa, Górki, Dobronia, Dłutowa, Konstantynowa i Moszczenicy.

Po ćwiczeniach alarmowych cała straż z delegacjami sąsiednich straży i orkiestrą na czele wyruszyła przez ulicę miasta do remizy strażackiej, gdzie prezes straży dyr. Fr. Drzewiecki i komendant G. A. Krusche wręczyli pamiątkowe żetony za wysługę lat członkom czynnym naszej straży i nagrodzili pamiątkowemi żetonami strażaków wyróżnionych na konkursowych ćwiczeniach.

Po przemówieniu vice-komendanta Gustawa Pryfera, pod którego dowództwem odbywały się ćwiczenia alarmowe całej straży,—delegacje sąsiednich straży ogniowych, przedstawiciele władz, zaproszeni goście oraz druhowie naszej straży zasiedli do przygotowanych stołów na skromną przekąskę, którą urozmaicała orkiestra pod umiejętnem kierownictwem kapelmistrza p. Miłka. Na zakończenie uroczystości o godz. 9 m. 30 w sali Tow. Gimnastycznego rozpoczęła się zabawa taneczna dla druhów i ich rodzin, na której bawiono się hucznie do rana.

E. Pączkiewicz.

Zdzięcioł. W dniu 14-ym września r. b. straż pożarna ochotnicza w Zdzięciole obchodziła uroczystość 20-letniego jubileuszu istnienia straży.

Na uroczystości obecni byli między innymi: instruktor do spraw pożarnictwa na wojew. Nowogrodzkie d-h Lisowski, instruktor na pow. Słonimski d-h Pankowski, p-two Strawińscy z Mirowszczyzny, p-two Gordenin z Żukowszczyzny, ks. dziekan Żero, rabin Soroczkin, dr. Jerzykowicz, oraz delegacje z kilkunastu okolicznych straży pożarnych między innemi: Nowogródzka, Lidzka i Dereczyńska.

Pomimo tego, że przez cały dzień padał deszcz, program uroczystości został całkowicie wypełniony, a mianowicie:

O godz. 9-ej rano, zbiórka straży pożarnej w pięknie udekorowanej remizie, skąd po sformowaniu w kolumnę czwórkową strażacy wyruszyli po sztandary, przed mieszkanie naczelnika straży. Następnie ze sztandarem pochód udał się na plac Siemaszki, gdzie nastąpiło przyjęcie delegacji i zaproszonych gości. Zkolei pochód skierował się do miejscowego kościoła, gdzie wysłuchano nabożeństwa. O godz. 12-ej na placu Siemaszki rozpoczął się przegląd i okolicznościowe przemówienia, podczas których zabierali kolejno głos: przedstawiciel ludności miasta p. Jaroszewski, naczelnik miejscowej straży pożarnej d-h Jan Macherski, naczelnik straży pożarnej Dereczyńskiej d-h Wajnsztejn i inni, poczem nastąpiło odczytanie przez d-ha Lisowskiego, instruktora do spraw pożarnictwa na wojew. Nowogródzkie, listy nagrodzonych strażaków, a mianowicie: d-ha Jana Macherskiego—listem pochwalnym za wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa, oraz dekoracja za wysługę lat 20, 15, 10—16 innych strażaków. Wreszcie przedefilowano przed sztandarami, gośćmi i delegacjami i zrobiono zdjęcie fotograficzne na pamiątkę obchodu.

O godz. 3-ej popoł. w remizie odbył się obiad, podczas którego przygrywała pięknie orkiestra miejscowej straży pożarnej.

Od godz. 8-ej wiecz. do godz. 4-ej nad ranem w salach pałacu „Sołtanów“ odbyła się zabawa taneczna przy udziale delegacji, gości i młodzieży miejscowej. Nastrój przez cały czas panował podniosły. Zauważyć należy, że straż pożarna ochotnicza w Zdzięciole, jest jedynem stowarzyszeniem, skupiającem całą młodzież miasteczka i ogniskującem miejscowe życie kulturalne.

Sz. Jaroszewski, sołtys m. Zdzięcioła.

Uwagi w sprawie korespondencji p. t. „Sprzęt pożarny na targach wschodnich“. Korespondencja zamieszczona w Nr. 17 *Przegląd Poż.* przez L. B. wymaga wyjaśnień, które tu w paru słowach przytaczam, gdyż na niektóre zdania Sz. Autora zgodzić się nie mogę.

Druh L. B. żąda wyrobu kasków skórzanych, twierdząc, że one „są lżejsze i nie nagrzewają głowy“.

Otóż kask w pierwszej linji winien być wytrzymały na uderzenia z góry. Niech nawet będzie nieco cięższy, byleby był mocniejszy. Skóra wprawdzie czyni kask lżejszym, lecz co do wytrzymałości, to znacznie ustępuje blasze mosiężnej. Mosiężny kask nie nagrzewa się tak, jak to przypuszcza autor, gdyby nawet i nagrzewał się nieco więcej od skórzanego, to przecież pomiędzy kaskiem a głową jest dobra izolacja w postaci warstwy powietrza i skóry czepca, przy pomocy którego kask utrzymuje się na głowie.

Łuskowe szlify są specjalnie zrobione nie z podpinek, a ze skóry z przymocowaną do niej łuską metalową i mają tylko podpinki pod pachami: jest to celowa ochrona ramion i ozdoba odróżniająca nasze polskie straże pożarne od innych.

W sprawie powietrznika ssawnego, mylnie nazwanego kotłem wietrznym („Windkessel“ germanizm), nie mogę zgodzić się z Sz. Autorem, gdyż taki powietrznik używa się przy dużych parowych i ręcznych 5 i 6-calowych sikawkach (130 do 150 *mm* średn. cylindrów). Zwykłe zaś 4-calowe (100 *mm* średn.) sikawki ręczne nie powodują takich drgań w wężu ssawnym i powietrznik ssawny jest tu zbyteczny.

Kilkadziesiąt odpowiedzi, nadesłanych już od Sz. Czytelników *Przeglądu Pożarniczego*, w myśl odezwy Redakcji, zamieszczonej w Nr. 18-ym *Przeglądu* (str. 256), a dotyczącej zwiększenia ilości prenumerowanych egzemplarzy, w takim stosunku, aby każdy oddział w straży prenumerował *Przegląd Poż*, świadczy wymownie, iż zamierzenia nasze spotkały się już z uznaniem i poparciem ze strony straży.

Jeśli jednakże w dalszym ciągu nie **uzyskamy tego poparcia od reszty straży bez wyjątku,** to niestety w tak trudnych warunkach jak obecne nie będziemy w stanie rozwinąć w roku 1923-im swej działalności.

A już stanowczo nie mogę się zgodzić z zapatrywaniami Sz. Druha na skrzyniowe sikawki i odsyłam Go do artykułu drukowanego w Nr. 1 *Przeglądu Poż.* z 1922 r. pod tyt. „Zwrot ku archaizmowi“.

Niech mi Sz. Druh wybaczy, że zauważywszy jeszcze niektóre prowincjonalizmy i, dbając o czystość naszego języka technicznego, zwracam uwagę, że „holendry“ i „spójki“ w słownictwie technicznem polskiem nazywają się *łącznikami*, „zęby“ ich nazywają się *szponami*, „wentyle“ — *zaworami*.

J. Tuliszkowski.

KRONIKA

I-sze posiedzenie Rady Związku woj. Lubelskiego. Dnia 22-go października r. b. odbyło się w Lublinie 1-sze posiedzenie Rady Związku woj. Lubelskiego, na którem byli obecni pp: wojewoda S. Moskalewski, J. Sztromajer, G. Pruszkowski, J. Chomicz, dr. J. Klarner, dr. Fr. Kowalski, A. Krynicki, J. Strzyżowski, E. Pastuszyński, J. Migurski, naczelnik B. Pachelski — jako przedstawiciel Głównego Zw. Straży Poż. Rzplitej Polskiej, inż. R. Gallera, insp. Polsk. Dyr. Ubezp. Wzaj. — L. Kwiatkowski, inż. A. Bendych, oraz jako przedstawiciele sejmików powiatowych: E. Chadaj (Garwolińskiego), M. Krupa (Janowskiego), J. Olesiuk (Krasnostawskiego), J. Wierzchoń (Lubartowskiego) i W. Okniński (Siedleckiego), a wreszcie: R. Rożniatowski, J. Lecewicz, S. Junczys i M. Radwan — st. instruktor do spraw pożarnictwa.

Obrady zagaił o godz. 11 min 30 p. o. naczelnika Gł. Związku Straży Pożarnych p. Bolesław Pachelski, poczem na przewodniczącego zaproszono jednogłośnie p. wojewodę S. Moskalewskiego.

Następnie przeprowadzone przy pomocy tajnego głosowania wybory dały wyniki następujące: prezes Związku — p. wojewoda Stanisław Moskalewski, 1-szy zastępca prezesa — Jan Chomicz, 2-gi zastępca prezesa — Jan Sztromajer, skarbnik — p. Zygmunt Słomiński, sekretarz — p. Leon Kwiatkowski.

Na wstępie obrad szczegółowych uchwalono przystąpić do Głównego Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej, przyczem przedstawicielem Związku w Radzie Naczelnej jest prezes Związku.

Sprawę organizacji Związków Okręgowych referował st. instruktor p. M. Radwan. W dyskusji podnoszono konieczność utworzenia okręgów na terenie każdego powiatu. Z drugiej strony zwracano uwagę na brak funduszów na przeprowadzenie takiej akcji, jak również na brak sił fachowych na stanowiska instruktorów okręgowych. W konkluzji uchwalono co następuje: „Rada Związku wypowiada się zasadniczo za tem, ażeby Zarząd dążył, w miarę możności, do wytworzenia Związków Okręgowych we wszystkich powiatach. Narazie jednak Zarząd określi ilość i granice okręgów w porozumieniu z zainteresowanymi sejmikami, uwzględniając stosunki lokalne i warunki komunikacyjne“.

Regulamin biura referował st. instr. p. M. Radwan. Po krótkiej dyskusji przekazano do decyzji Zarządu projekt regulaminu służbowego biura w brzmieniu, zaproponowanem przez referenta, z poprawką, określającą ilość instruktorów na maximum 10.

Sprawę budżetu na listopad i grudzień 1922-go roku i na rok 1923-ci referował również st. instr. p. M. Radwan. Postanowiono wprowadzić wpisowe w wysokości 1000 mk. od straży. Prowizorjum budżetowe na listopad i grudzień 1922 r. zamykające się cyfrą 1.850.000 mk. przy niedoborze 1.300.000 i budżet na rok 1923 na sumę 37 miljonów mk. uchwalono z zastrzeżeniem Zarządowi prawa przenoszenia sum z jednej pozycji do drugiej.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie przedstawicieli sejmików Lubelskiego i Janowskiego, że sejmiki te ofiarowują na pokrycie niedoboru w roku bież. po 150.000.— mk.

W wykonaniu uchwał zjazdu postanowiono zwrócić się do sejmików z propozycją wprowadzenia podatku komunalnego na cele pożarnictwa w wysokości minimum 15% składki ogniowej. Z sum tych na ogólne cele Związku przypadałoby 15%. Projekt odpowiedniego statutu do tego podatku opracuje Zarząd.

Oprócz tego zlecono Zarządowi opracowanie projektów pociągnięcia do świadczeń na cele walki z ogniem oprócz właścicieli nieruchomości również i innych obywateli.

W wykonaniu uchwał zjazdu powołano komisję do opracowania przepisów policyjno-ogniowych. W skład komisji weszli członkowie Zarządu pp.: Z. Słomiński, L. Kwiatkowski i J. Sztromajer oraz p. inż. Ryszard Gallera — komendant 4 okr. policji państwowej. Koomisja posiada prawo kooptacji.

Postanowiono przedstawić Radzie Naczelnej kandydaturę st. instruktora do spraw pożarnictwa p. M. Radwana na stanowisko inspektora Związku.

Uchwalono urządzić w Lublinie w lecie 1923-go roku wojewódzki zjazd straży pożarnych. Ze zjazdem postanowiono połączyć uroczystość poświęcenia sztandaru Związku.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się przed końcem lutego 1923-go roku.

Posiedzenie Kuratorjum Kasy Strażackiej. Dnia 17-go października r. b. odbyło się posiedzenie Kuratorjum Kasy Strażackiej. Na posiedzeniu rzeczonem obecni byli pp. inż. S. Arczyński i J. Drzewiecki — jako delegaci Związku Florjańskiego; inż. Brzostowski, Ringman i K. Wysznacki — jako delegaci Polskiej Dyr. Ubezp. Wzajemnych oraz w charakterze gości pp.: B. Pachelski — naczelnik biura Związku Florj. i inż. Stajewski — inspektor Polskiej Dyr. Ubezp. Wzaj. Przewodniczył inż. Brzostowski — członek Rady Nadzorczej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Na wstępie p. K. Wysznacki referował przebieg prac przedwstępnych przy organizowaniu Kasy i przedstawił stan obecny organizacji. Kasa Strażacka jest czynna od lipca 1922-go roku. Do Kasy zapisało się 262 straży pożarnych, licząc ogółem 10.972 członków, za których wpłacono ogółem 438.880 mk. Zgłoszono dotychczas jeden wypadek okaleczenia, za który wypłacono strażakowi na kurację przewidziane regulaminem świadczenie.

P. B. Pachelski zgłosił wniosek o ścisłe przestrzeganie regulaminu, aby straże pożarne przed przystąpieniem do Kasy Strażackiej przedkładały dowód, że należą do Związku Straży Pożarnych. Wniosek przyjęto, zalecając jednocześnie Związkowi komunikowanie Kasie o każdorazowem wykreśleniu straży pożarnej z listy członków Związku.

P. J. Drzewiecki wnosił o zmianę § 4 regulaminu, żądając, aby władzami Kasy było Kuratorjum Kasy, jak również, aby zmienić § 19 regulaminu w tym sensie, że do Kuratorjum Kasy wchodzi 6 przedstawicieli Gł. Zw. Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej. Wniosek nie został przyjęty, wobec czego p. Drzewiecki zgłosił votum separatum, obiecując nadesłać piśmiennie swój sprzeciw.

Natomiast p. inż. S. Arczyński w związku z omawianym § 14 regulaminu zaproponował nadać mu takie brzmienie: „na wypadek śmierci lub utratę zdolności do pracy osób, podlegających przepisom prawa o ubezpieczeniu społecznem od nieszczęśliwych wypadków, Kasa wypłaca odszkodowanie w wysokości różnicy pomiędzy odszkodowaniem z tytułu ubezpieczenia społecznego, a odszkodowaniem przyznanym przez Kasę Strażacką, o ile to ostatnie jest wyższe. Wniosek przyjęto.

Następnie p. inż. S. Arczyński stawiał wniosek, aby zwrócić się do Rady Nadzorczej P. D. U. W. o zwiększenie

świadczeń Kasy na rok 1923-ci. Szczegółowy projekt przedstawi p. K. Wysznacki na następnem posiedzeniu Kuratorjum Kasy.

W toku obrad ustalono, że ochotnicze straże fabryczne należy przyjmować na członków Kasy, natomiast straże pożarne zawodowe, w myśl regulaminu, do Kasy Strażackiej przyjmowane być nie mogą.

Zgodzono się również wystąpić do Rady Nadzorczej P. D. U. W. o zwiększenie świadczeń Kasy już w roku bieżącym o 100%.

Następne posiedzenie Kuratorjum wyznaczono na dzień 11 grudnia 1922 r.

Kursy pożarnicze w Wilnie. Dnia 23-go października r. b. rozpoczęły się jednotygodniowe kursy pożarnicze dla kandydatów na członków straży pożarnej ochotniczej Wileńskiej.

Otwarcia kursów dokonał prezes straży dr. J. Michniewicz, w obecności wicepezydenta miasta p. Łokuciewskiego, prezesa Wileńskiej Dyrekcji Ubezp. Wzajemn. p. O. Raczkiewicza, komendanta straży pożarnej miejskiej p. M. Waligóry, naczelnika straży ochotniczej wileńskiej p. Jarockiego, inspektora do spraw pożarnictwa p. Krajewskiego oraz gospodarza straży p. L. Michniewicza. Prelegentami kursów byli pp. Krajewski, Jarocki i Waligóra. Wykłady odbywały się w lokalu Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, ćwiczenia zaś na terenie straży ogniowej miejskiej. Na kurs zapisało się 35 słuchaczów, przyczem większość stanowiła młodzież szkolna starszych klas. Zakończono kurs egzaminem, który złożyło 26 słuchaczów, wykazując przytem znaczne przygotowanie.

Następujący słuchacze otrzymali świadectwa: Romuald Grygiel, Minkiewicz Józef, Mackiewicz Olgierd, Ihnatowicz Zbigniew, Dąbrowski Czesław, Zasztowt Janusz, Iwanowski Stefan, Zaciewski Stanisław, Rutkiewicz Napoleon, Szymborski Bohdan, Janikowski Ignacy, Wojtkiewicz M., Rewkowski Zygmunt, Wendorf Antoni, Maculewicz Janusz, Szuksztа Wiktor, Bujniewicz Stanisław, Latwis Stanisław, Matusewicz Ryszard, Boczkowski Witold, Januszkiewicz Henryk, Raczko Leonard, Łabowicz Antoni, Zedowejnis Emiljan, Karczewski Józef i Arciszewski Stanisław.

Wręczenie świadectw odbyło się na zbiórce ogólnej. Kursiści ci, jako element posiadający wiedzę fachową, niewątpliwie przyczynią się do podniesienia sprawności wileńskiej ochotniczej straży pożarnej.

Konkurs na stanowisko komendanta Warszawskiej straży. Magistrat m. stoł. Warszawy postanowił ogłosić konkurs na stanowisko komendanta warszawskiej straży pożarnej, przyczem ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń wyznaczono do dnia 21-go grudnia r. b.

Warunki przy kandydowaniu na to stanowisko są następujące: znajomość nowoczesnych systemów organizacji obrony przeciwpożarowej i doświadczenie administracyjne. Pierwszeństwo przy rozpatrywaniu nadesłanych zgłoszeń mieć będą kandydaci, posiadający wykształcenie techniczne oraz b. wojskowi stopni oficerskich.

Narady w Min. Kol. Żel. w sprawie łączników używanych w pożarnictwie kolejowem. Dnia 23-go października r. b. odbyła się w Minist. Kolei Żelaznych narada w sprawie łączników, używanych w pożarnictwie kolejowem. W naradzie uczestniczyli pp.: inż. A. Mierzejewski — insp. depart. VI-go M. K. Ż., T. Mrozowski — naczelnik działu wodociągowo-poż. Warsz. Dyr. P. K. P., Z. Floręcki — z departamentu ogólno-administracyjnego, inż. J. Tuliszkowski — przewodniczący komisji technicznej Gł. Związku Straży Poż. Rzplitej Polskiej, red. S. Pągowski i instr. W. Mierzanowski.

Zebrani po rozpatrzeniu łączników, stosowanych w różnych dyrekcjach i łącznika, stosowanego do węży pożarnych na parowozach, a opracowanego przez Min. Kol. Żel. zaproponowali:

1. Wobec tego, że w przeważnej liczbie parowozów P. K. P. są stosowane do węży łączniki typu kolei pruskich, o wewnętrznej średnicy 36 *mm* ($1^1/_2''$), typ ten należy narazie pozostawić we wszystkich parowozach, względnie stacyjnych urządzeniach pożarnych tych dyrekcyj, które we wspomniany wyżej łącznik zaopatrzyły hydranty i sikawki (np. Dyrekcja Poznańska).

2. Mając na uwadze, że niektóre dyrekcje (Warszawska, Wileńska, Radomska i Dyr. Budowy) w dawniejszych urządzeniach stacyjnych posiadają łączniki 50 *mm* ($2''$) i obecnie takie stosują, opierając się na orzeczeniu komisji technicznej Związku Florjańskiego, poleconem przez wydział administracyjny M. K. Ż. (L. I. 5309/1/22), oraz ze względu na duże straty naporu w wężach o średnicy 36 *mm* ($1^1/_2''$), proponuje się stopniowo wprowadzenie we wszystkich dyrekcjach do urządzeń przeciwpożarowych węży tłocznych o jednakowej średnicy 5 *mm* ($2''$) i ujednostajnienia odpowiedniego łącznika, stosowanego przez Warszawską Dyr., zalecającego się ze względów następujących:

a) łączenie łączników na stożek sferyczny, jako zapewniający łatwiejszą ich wymienność, oraz dający większą szczelność połączeń, nawet przy zanieczyszczeniu łącznika, czego przy zwyczajnym stożku uzyskać nie można;

b) zastosowanie 6 nitek gwintu na 25 *mm* ($1''$), dające możność szybkiego skręcania, przy dostatecznem uszczelnieniu, nawet w razie pewnego zanieczyszczenia gwintu, dzięki jego celowej konstrukcji.

3. O ile w niektórych dyrekcjach, na różnych stacjach, są stosowane różne typy gwintów przy hydrantach i sikawkach, to takie stacje należy zaopatrzyć w zapasowe przełączniki przejściowe z gwintu kranów i sikawek go gwintu sztućca pożarowego typu kolei pruskich.

4. Wogóle pożądane byłoby możliwie szybkie ujednostajnienie łączników przy hydrantach, sikawkach i parowozach zgodnie z punktem 2-im.

Śmierć 4-ga dzieci w płomieniach. W Grójcu, przy ul. Skargi 3, wybuchł pożar, który szybko ogarnął płomieniami cały dom. Przybyła straż pożarna i ludność wzięła się energicznie do akcji ratunkowej; mimo to wkrótce cała posesja, składająca się z domu frontowego i oficyny, stała się pastwą płomieni.

Ratowano przedewszystkiem sklepy, później sprzęty z mieszkań, nie wiedząc zupełnie o tem, że na facjatce w jednej izbie znajdowało się zamkniętych przez stróżkę domu Żmudę, 4-ro dzieci, z których dwoje, t. j. 9-letnia Anna i 2-letnia Bronisława były jej dziećmi własnemi, dwoje zaś: również Anna 9-letnia i 6-miesięczna Zosia były dziećmi jej siostry Kostrzewy.

Dzieci, nie mogąc wydostać się z zamkniętej izby, gdyż Żmudy w domu nie było, spaliły się na węgiel. Ze zgliszcz wydobyto po pożarze zwęglone zwłoki.

Bez dachu pozostało 19 rodzin.

Odpowiedzi Administracji.

Pokwitowania z odbioru przedpłaty:

S. P. O. w Boleszczynie dopłata za r. b.	Mk. 1000
WP. W. Stankiewicz w Wiszniewie za r. b.	„ 2560
Wydział Powiatowy w Turku za r. b.	„ 2500
S. P. O. w Działoszynie à conto za r. b.	„ 1500
Firma B-cia Malinowscy i S-ka we Lwowie za 3-y kwart. r. b.	„ 2110
oraz za roczniki z r. 1920 i 21	„ 2110
S. P. O. w Oszmianie za II-ie półr.	„ 1410
S. P. O. w Semidubach dopłata za r. b.	„ 1000
S. P. O. w Boćkach za r. b.	„ 2700
WP. Z. Bereszko w Owieczkach za IV-ty kw. r. b.	„ 700
WP. Al. Lipiński w Kuczemie za IV-ty kw. r. b. .	„ 700
WP. J. Buhl w Międzychodzie nad Wartą à conto za r. b.	„ 1500
Pomorskie Tow. Ubezp. w Toruniu za II-ie półr. r. b.	„ 1300
S. P. O. w Brzozowym Kącie za czas od 1.VI do 31.XII r. b.	„ 1730
WP. Cielecki wieś Rożdżały za r. b.	„ 2500
WP. S. Chenczke w Rychnowie za r. b.	„ 1500

S. P. O. w Korwinie za IV-ty kw. r. b.	Mk.	700
Gł. Kasa Miejska w Solcu à conto za II-ie półr.	„	800
Urząd gminy Dołhobyczów za r. b.	„	1500
S. P. O. w Piaskach Luterskich à conto za r. b.	„	2000
S. P. O. w Nakle à conto za II-ie półr. r. b.	„	800
S. P. O. w Kostrzynie à conto za II-ie półr. r. b.	„	800
Urząd gminy Wojciechowice za r. b.	„	1510
S. P. O. w Myślenicach à conto za II-ie półr. r. b.	„	800
Urząd gm. Borsuki à conto za II-ie półr. r. b.	„	750
S. P. O. w Kruszwicy à conto za r. b.	„	1500
WP. W. Kuberski w Stropkowie à conto za r. b.	„	1500
S. P. O. w Kossowie à conto za r. b.	„	1500
Urząd gm. Bodzechów za r. b.	„	1560
S. P. O. w Połańcu à conto za r. b.	„	1500
S. P. O. w Radoszycach à conto za r. b.	„	1500
WP. K. Rogowski w Szczuczynie à conto za II-ie półr. r. b.	„	500
Wydz. Powiatowy Sejmiku w Opatowie reszta za r. b.	„	900
S. P. O. przy fabr. Dietla w Sosnowcu reszta za II-ie półrocze r. b.	„	235
WP. Rześniowiecki Zarząd Dóbr Staszowskich za II-ie półr. r. b.	„	1300
WP. Bakszt—apteka w Iwie à conto za r. b.	„	1500
S. P. O. w Tuliszkowie à conto r. b.	„	1200
WP. W. Maciejewski w Trzemieśnie à conto za II-ie półrocze r. b.	„	800
S. P. O. w Żywcu à conto za IV-ty kw. r. b.	„	450
S. P. O. w Lasocinie à conto za II-ie półr. r. b.	„	600
WP. W. Kamiński w Stoku za II-ie półr. r. b.	„	1400
S. P. O. w Aleksandrowie Łęcz. za r. b.	„	2560
S. P. O. w Warszawicach za II-ie półr. r. b.	„	1300
S. P. O. w Błesznie a conto za r. b.	„	1500
oraz dopłata	„	1000
S. P. O. w Kramsku za r. b.	„	2500
T-wo Akc. Olkuskich Zakładów „Westen" w Olkuszu reszta za r. b.	„	1500
WP. Z. Łebkowski w Stropkowie p. Sierpc a conto za IV kw. r. b.	„	1000
Wydział Powiatowy Sejmiku w Chełmie Lub. za r. b.	„	2650
WP. B. Tężycki w Jeziornej a conto za IV kw. r. b.	„	200

Magistrat m. stoł. Warszawy

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

komendanta straży ogniowej

Warunki konkursu:

Kandydaci winni posiadać znajomość nowoczesnego pożarnictwa i systemu automobilowego, doświadczenie administracyjne, wiek średni.

Pierwszeństwo mają posiadający wykształcenie techniczne oraz wojskowi szarż oficerskich, odpowiadający powyższym wymaganiom.

Wynagrodzenie według umowy, pozatem mieszkanie, opał i światło.

Oferty z życiorysami i odpisami dokumentów należy składać do dnia 21 grudnia 1922 r. w wydziale do spraw ogólnych Magistratu (ul. Senatorska 14) w kopertach zapieczętowanych.

Redaktor i Wyd. odpowiedzialny STANISŁAW PĄGOWSKI. Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., ul. Czackiego 3—5 w Warszawie